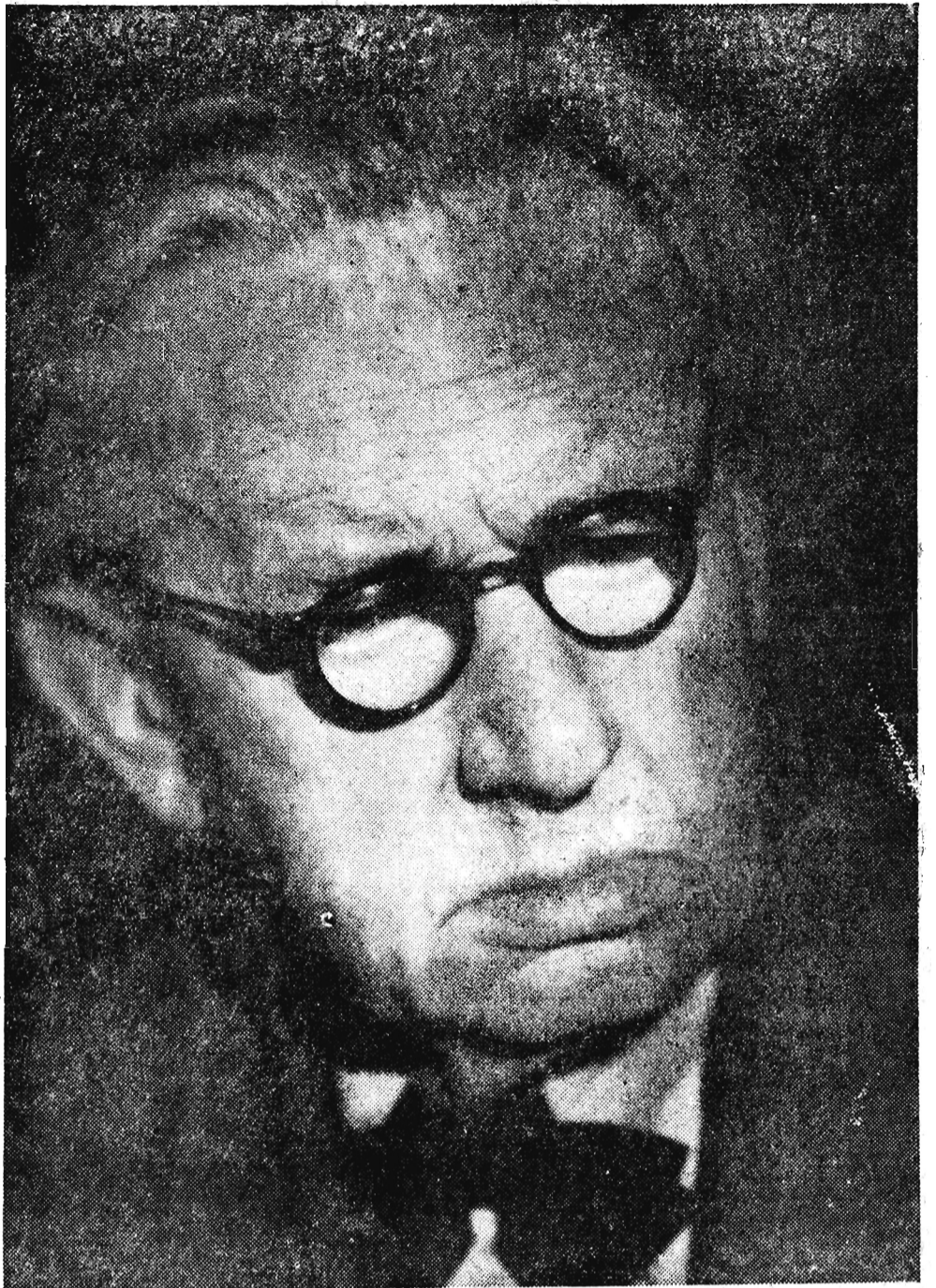


Dziś w numerze:

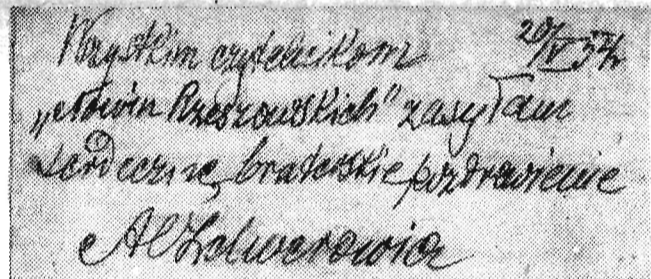
Tadeusz Stanisławski —
Zbigniew Wal — O wyższą
uczelninę w Rzeszowie (dys-
kusja)
Ignacy Wirski — Czerwona
ziemia (powieść)
Marta Wolańska — Tego
nie można włożyć między
bajki...

Nowiny TYGODNIA

Tygodniowy dodatek „Nowin Rzeszowskich“



ALEKSANDER ZELWEROWICZ W RZESZOWIE



przyjacielem i wychowawcą. Kto rozmawiał z Zelwerowiczem tego na pewno zadziwiły jego liczne pytania dotyczące różnych dziedzin naszego życia. Taka rozmowa żenuje. Okazuje się, że gość z Warszawy lepiej się orientuje jaka jest ziemia w Łańcutcie i jakiej jej plony niż „zawzięci” rzeszowiak. Z cie kawością dopytuje się o fabrykę włókienniczą w Rakoszawie, o Łańcut, Albigową i Leżajsk, które to miejscowości poznał przed 5 laty, gdy przebywał tu z młodzieżą na kursie wakacyjnym. Interesuje go nie tylko teatr rzeszowski, jego młoda publiczność, ale rozbudowa Rzeszowa i innych miast naszego województwa. Sam Rzeszów sprawił na nim wrażenie miasta o dużej indywidualności.

W tym Rzeszowie wpędzą mnie do grobu. Zartobliwy i serdeczny ton tych słów Aleksandra Zelwerowicza rozgrzeszał w nowajców bez winy. Bo czyż za szczere uznanie, jakim darzą ludzie rzeszowskiego teatru wielkiego aktora można się gniewać? Czytelnikowi należy się wyjaśnienie: jeszcze niedawno, bo w lutym śledziliśmy z uwagą artykuły, eseje i wspomnienia, które zamieszczała prasa centralna z okazji wielkiego jubileuszu Aleksandra Zelwerowicza. Były one wyrazem hołdu dla prze-

szło półwiekowej twórczej pracy jubilat na scenie. Głosy te docierały do nas nie tracąc na swej sile, budząc w nas szczerą miłość dla wielkiej sztuki wielkiego aktora. Dziś gościmy Aleksandra Zelwerowicza w Rzeszowie. Brzmi to tak pięknie, że trudno uwierzyć. Ale jeszcze trudniej, gdy ten pełen energii i niewyczerpanego humoru tytan sztuki i pracy oświadcza, że przyjechał do Rzeszowa, by zrobić sobie „frajdę” i przyjemność tę łącząc z pożytecznym dając przykład młodszym kolegom. by częściej odwiedzali mniejsze ośrodki teatralne, niejednokrotnie jeszcze zaniedbywane. A więc chodziło przede wszystkim o „frajdę” kto sądzi, że przez Zelwera przeważyła tylko skromność, tego nie trudno nam będzie wprowadzić z błędem, tak jak to się mówi znamy kulisy sprawy i poznają ją czytelnicy. Bedzie to taka wycieczka — w przeszłość. Parę miesięcy temu, gdy obecny kierownik literacki teatru rzeszowskiego odwiedził Zelwerowicza, aby pożegnać go przed wyjazdem do Rzeszowa, miała miejsce taka rozmowa: — Jacy wybitni aktorzy grają w Rzeszowie? — Teatr rzeszowski jest teatrem młodych. — W takim razie przyjadę do Rzeszowa — oświadczył Aleksander Zelwerowicz. — Oto tajemnica frajdy Zelwera. Jego stosunek do młodzieży jest więcej niż namiętnością. Sam wiecznie młody był i jest zawsze z młodzieżą — stał się jej najbliższym

W ROCZNICĘ „ŚMIERCI PARYŻA“

22 maja 1871 roku roz-
począł się „krwawy tydzień” Paryża, w czasie którego reakcja masowo mordowała komunistów. 23 maja zginął na barykadzie Jarosław Dąbrowski. Mordercy spod znaku „karłowatego potworka” Thiersa, stojącego wówczas na czele burżuazyjnego rządu Francji, bezlitośnie rozprawiali się z rewolucyjnym Paryżem. Przeszło 35 tysięcy zamordowanych komunistów, 40 tys. wziętych do więzienia i

zesłanych na katorgę — oto krwawy błąd zemsty burżuazji francuskiej. Rozstrzelano starców, kobiety, dzieci, nawet za samo podejrzenie o sympatię dla Komuny. Piewca Komuny, autor „Miedzynarodówki” — Eugeniusz Pottler, pisał ku wiecznej hańbie katów Komuny Paryskiej: Z tej rzeźni, z tej trupiarni — wprost do rowów ciemnych — Stacjali się ofiary z głowami straskanemi. Ale grabarze naszych ofiar

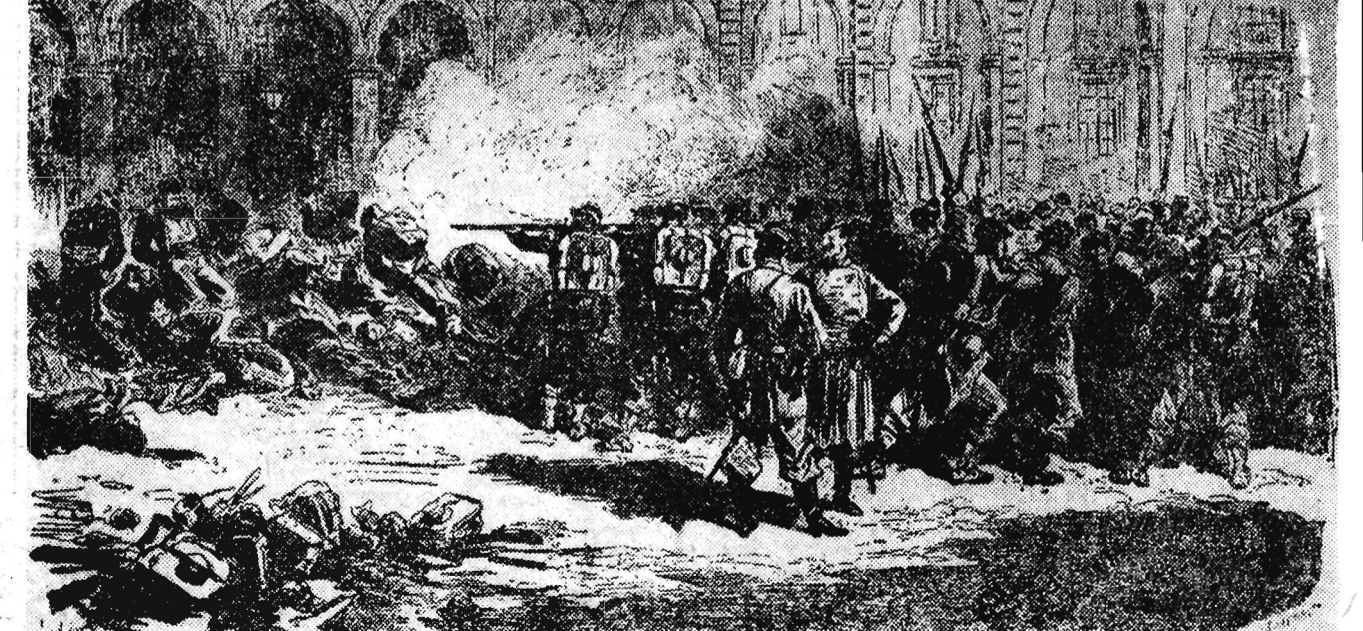
bezimlennych Nie przewidzieli, że przyszłości dni promiennych Zadna siła nie pogrzebie w ziemi. (Przekład J. Tuwima). Udział Polaków w Komunie, męczeńska i bohaterska śmierć, jaką poniosło wielu z nich z rąk wersalczyków, wzbudziły w narodzie polskim tym serdeczniejsze uczucia braterstwa i solidarności z bojownikami pierwszej w świecie rewolucji proletariackiej, wywoływały gorący protest przeciwko bestialstwu burżuazji francuskiej. Już w okresie walk Komuny krakowskie pismo „Kraj” zamieściło obszerny korespondencje z Paryża, Aleksandra Wernickiego, byłego powstańca z 1863 roku, któremu udało się zbliżyć do katorgi nerczyńskiej. W stołniu porucznika walczył on w Gwardii Narodowej Komuny, a po jej upadku został rozstrzelany. „Kraj” zamieścił również nadesłany z oblężonego Paryża list księdza kapelana Gwardii Narodowej — Aleksandra Balczewskiego, który pisał o Dąbrowskim, Wróblewskim i Hauke-Bossaku. Władze zaburcze czujnie tropiły byłych komunistów, którzy po upadku Komuny pojedynczo powracali tajnie do kraju. Podejrzanych o udział w Komunie poddawano ścisłej obserwacji policyjnej. Władze carskie w Królestwie Polskim wydały specjalny okólnik dla policji i żandarmerii, na mocy którego wszelkie osoby podejrzane o udział w Komunie winny być niezwłocznie oddawane pod nadzór policyjny. Cesarstwo-królewski namiestnik w Galicji — Gołuchowski — pisał w dniu 21 sierpnia 1871 roku do dyrektora policji w Krakowie: „Poufnie donoszą, iż zbliżył B. Dunin, który był w służbie Komuny Paryskiej, opuścił Zurych, aby udać się do Krakowa, toż samo ma pewien S. Krieger, który utrzymywał stosunki z przywódcami ruchu komunalnego w Paryżu, udać się ma do Galicji.

Władysław Saborski „Z KRWAWYCH DNI“

(Scena z walki rewolucyjnej proletariatu Komuny Paryskiej w maju w 1871 r.)
(fragment)

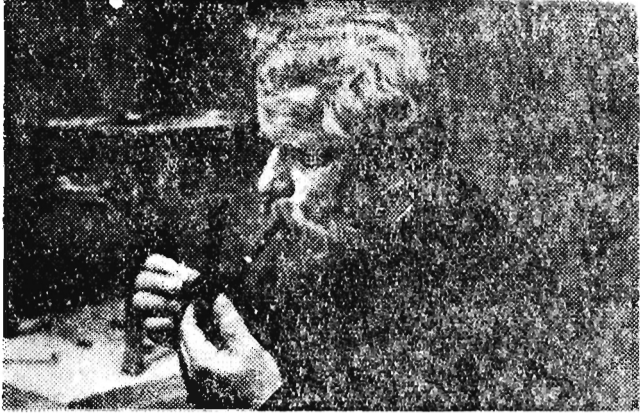
Gdzieniedzieli już zwycięstwo wojska nad ulicą. Ogłoszono zatknięciem „prawowitych” znaków, „Porządek” zapanował nad całą dzielnicą. Gdzie indziej jeszcze walka, jeszcze nawałnica. Napływa krew na żołdaków. Na przedmieściach „legalna” wzięła górę siła. — Ujętych z bronią w koło ustawiono duże, Oficer po jednym pod mur ich wysła — Jeniec stał, broń pali i bezkaszalną bryła. Wali się w krwawą kałużę. Już wszyscy — stał ich były — odbył swą koleję. Jest tylko młode chłopię w podartej koszuli. „Ktoś ty?” — spytał dowódca. — „Wzięty do niewolii” — Jesteś wolny — nie twoję lituję się doli: Lecz żal mi prochu i kuli”. — „Nie chcę — krzyknęło chłopię. — Niech zginę jak inni. Hiedym walczyć jak oni, jak oni wzięty. Jestem winny, wlek młody mnie uniewinni, A jeśli ci, tu poległ, niewinni. Dlaczego ja mam być wyjęty? Mam przy sobie zegarek i trochę pieniędzy, Mam matkę, którą kocham nad wszystko na świecie, — Pozwólcie mi to zanieść tej biednej kobiecie, A potem wrócić co prędzej” Poszedł, krwawą oprawcy zostali pod ścianą. Oficer pod wasami zamruczał: „Nie wróć... Gdyby jednakże wrócił... A no, To byłby znak widoczny, że go wychowano. Nie dla nas — dla rewolucji!” Wrócił... Stanął pod ścianą i dumny wjeźnięciem Wezwał oprawców swoich do krwawej roboty, Oficer krzyknął: „Strzelali!” z pewnym w głosie [drżeniem, Zolnierze niewolniczo za Jego skłintentem. Podnieśli w górę szaspoty. Śmierć spojrziała na dziecko wzrokiem luf dwunastu, I ołowiem nań z tyłuż plunęła gardzieli, Upadł... Zolnierze poszli... Rząd ogłosił miastu, Ze już buntowniczego nie ma włącę chwastu. Ze nie ma już wchryzcieli! Nie ma ich!... Czas zagoi wkrótce ranę świeżą, A za lat kilkanaście znajdziemy sensatów, Co z trójnoga swej władzy rzekną, że nie wlerzą, Iż Francja takich dzieci mogła być maclerzą I matką tak nędznych katów.

„Poufnie donoszą, iż zbliżył B. Dunin, który był w służbie Komuny Paryskiej, opuścił Zurych, aby udać się do Krakowa, toż samo ma pewien S. Krieger, który utrzymywał stosunki z przywódcami ruchu komunalnego w Paryżu, udać się ma do Galicji. Zawiadaliśmy o tym Pana z poleceniem, byś w razie pojawienia się tych osób, przeciw nim z całą surowością prawa, wystąpił i o tem zaraz mi doniósł!”) Po upadku Komuny pisma galicyjskie zamieściły liczne *) Ze zbiorów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie. (Ciąg dalszy na str. 2)



MASOWE ROZSTRZELIWANIA UWIEZIENYCH KOMUNARDÓW

Do Czytelników Przy pożegnaniu Aleksandra Zelwerowicza wyraził obawę, że w gazecie na pewno mu podkadze. Sąd składam bez cienia obawy w ręce tych wszystkich, którzy zdobędą bilety na przedstawienie z udziałem Zelwera. EDMUND GAJEWSKI



Amatorski zespół teatralny Domu Kultury WSK w Rzeszowie przygotował do eliminacji „Pamięć Pedagogiczną”.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD KULTURALNY

W Rzeszowie trwają przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy związanej z 600-leciem istnienia tego miasta...

Strona historyczną zajmuje się Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, które zgromadzi na wystawie liczne eksponaty...

Bogato również reprezentowany będzie, przygotowywany obecnie przez Wojewódzki Zarząd TPPR, okres rewolucyjnych walk chłopskich...

Osobny dział stanowić będą dokumenty z wyzwolenia Rzeszowa, jak apele Armii Radzieckiej do ludności polskiej...

Niemniej ciekawym będzie dział poświęcony 10-leciu powstania TPPR, popularyzujący nowe metody radzieckie w przemyśle i budownictwie...

Do obchodu 10-lecia włączył się też Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej, który wystąpił m. in. z dramatem „Grzech” Zeromskiego...

Radośnie obchodzić będzie 10-lecie Polski Ludowej młodzi wieśniacy, którzy wzięli udział w konkursach o najlepszy zespół amatorski...

Najciekawszą jednak imprezą będą „wielkie parady młodoci”, które mają się odbyć w ośrodkach robotniczych Mielca i Stalowej Woli.

Runął lawiną ludzi na nich. Zabębniły dręgi, zadzwieczyły widły i kosy. Z tyłu, ostatni samochód ział ogniem...

Atakujmy! Jabłoński przystąpił. Jan rozejrział się. Nabrał spojrzenia chłopów przywartych do mogiły i pni drzew...

Kryśka od kilku godzin bezskutecznie poszukiwała Jana. Wreszcie trafiła na ślad. W czasie walki wynieśli go chłopcy i oddali...

tom i kulomiotem. Bohatersko bronili dośiępu do swoich domów, atakując miasto. Policja jednak wciął i wciął przybywało...

Sarnecki trwał nadal w wirze walki utrzymując kontakt z Kowalem i Wróblem. Jakkolwiek udało się policji unicestwić marsz...

Jan leżąc w mieszkaniu Sarneckiego, wiedział już, że przywódca pepesowsy mimo żądań dołów nie dopuścił do strajków...

Strajki tylko w niektórych okęgach poparta solidarnościowymi wystąpieniami klasa robotnicza. Nie mogła w całym kraju...

Do izby wpadł Małuch, syn Sarneckiego. Od progu krzyczał. Wujku — policja! Na ucieczkę Jan był za słaby...

Z powiatowych eliminacji zespołów amatorskich

TEGO NIE MOŻNA WŁOŻYĆ MIĘDZY BAJKI

Przypatrywaliśmy się w dniu 16 bm. w Dębicy amatorskiemu zespołowi z Sędziszowskich Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego...

Zespół sędziszowski pokazał bowiem w sztuce Maliszewskie go: „Wczoraj i przedwczoraj” — także dziś i jutro.

O tych sprawach mówili członkowie sędziszowskiego zespołu. Przemysłili sztukę i nie skończyli swych rozważań na ostatnim akcie...

W tym samym dniu widzieliśmy na scenie dębickiego Domu Kultury komedię Adama Wysokiego pt. „To także być może”.

Występował zespół amatorski WSK Dębica.

Po niezwykle „emocjonującym” i akcie, członkowie komisji kwalifikującej dostali jakąś nagłą drżączkę. No, bo skoro w akcie takie jakieś wszystko jest dziwne...

advokacl od spraw rowodowych i poczną przeganiać na cztery wiatry tych wszystkich gupców, którzy chcą się roz wodzić z byle jakiego powodu.

A my, członkowie komisji, z rozpaczą w sercach, nie bardzo wiedzący czy to sen, czy rzeczywistość gapiliśmy się na scenę i słuchali głupiego dialogu. Cóż było robić?

Widocznie autor tej, z przeproszeniem, komedii tak się tym pro b l e m e m przejął, że skłecił intrygę niezwykle „swoistą”, a zarazem tak tchnącą amerykańskim warietę (teatryk rozmaiłości), że wzbudził u widzów jedynie zdumienie i zarazem wstyd.

I nie znalazł się nikt, kto grzeczniej powie, że to nie to, postanowił nie dopuścić, by tego rodzaju „komedia” znalazła się w repertuarze jakiegokolwiek zespołu amatorskiego.

Widocznie autor tej, z przeproszeniem, komedii tak się tym pro b l e m e m przejął, że skłecił intrygę niezwykle „swoistą”, a zarazem tak tchnącą amerykańskim warietę...

Gdy po przedstawieniu przyszło do rozmowy z zespołem padło z naszej strony pytanie: dlaczego akurat wybrano tę sztukę. I nikt nie umiał dać konkretnej odpowiedzi.

Kryśka spóźnieła się. Przyszła w godzinę jak zabrali Jana.

W małym kościółku wiejskim było pustawo. Jakże od niepamiętnych dni mało wiernych przyszło. Urbanik rozejrział się niepewnym wzrokiem.

„Pan Bóg jest cierpliwy ale sprawiedliwy Jego nie zna granic. Przy Jego pomocy zaprowadzono ład i porządek. Znow obywatele mogą spokojni i ufni w przyszłość pracować.”

Zrobił się szmer. Urastał. Mężczyźni ciśnili się ku wyjściu. Wychodziły niektóre kobiety. Wnętrze kościoła pustoszało.

Tego wieczora Pachcik wydał przyjęcie na cześć posła Mruszk. Tego wieczora, gdy Mruszka żalił się po pijanemu, że kiedy chciał zawrócić grupę chłopów...

Wielkiemu nie dopuścił do tego wodzowie z PPS i SL. Oto przyczyny... Do izby wpadł Małuch, syn Sarneckiego. Od progu krzyczał.

Śmiała się widzowie w Dębicy to dlaczego miałby płakać w Sędziszowie? Inny twierdził, że na wsi zyskali duży sukces. To niedobre.

No, ale jeżeli np. kierownik POM Dębica skarży się na brak pieniędzy dla utworzenia „na początek” orkiestry piórkowej...

Jeżeli nie wie, to źle — a jeżeli wie i nie pomaga, to jeszcze gorzej. W Korzeniewie gdzie istnieje piękny pałac — obszarowy pałac...

Tego jednak nie można włożyć między bajki... MARIA WOLAŃSKA



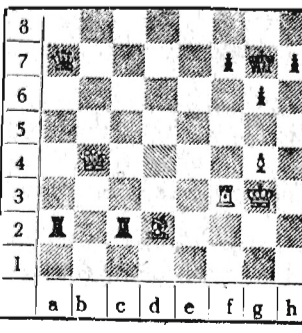
ZMIENIANKA

12x12 grid for a word search puzzle.

Po lewej stronie rysunku wpisać 12 sześcioliterowych wyrazów o następujących znach...

KAcik szachowy

- KAcik SZACHOWY. Partia Nr 7. Hiszpańska. 1. a 2—e 4 e 7—e 5. 2. Sg 1—f3 Sb 8—c 6. 3. Gf1—b5 a7—a6. 4. Gb 5—a4 Sg8—f 6. 5. Hd1—e2. 6. c2—c3 b7—b5. 7. Gd4—c2 d7—d6. 8. d2—d3 0—0. 9. Sb1—d2 Gc8—g4. 10. h2—h3 Gg4—h5? 11. g2—g4 Gh5—g6. 12. Sd2—f1 Wf8—e8. 13. Sf1—g3 d6—d5. 14. h3—h4 h7—h5. 15. g4—g5 Sf6—g4.



Mat w 4-ch posunięciach. białe: Kg3, Hb4, Wf3, Gd2 płoń g4 (5). czarne: Kg7, Ha7, Wa2, Wc2 piony: f7, g6 i h7 (7).

